

Historia jednej rzeczy - FOTOPLASTIKON

Najwyższej klasy urządzenie optyczne, prezentowane w łódzkim Muzeum Kinematografii, to dzieło niemieckiego fizyka i fotografa. August Fuhrmann pokazał swój wynalazek pierwszy raz we Wrocławiu w 1880 r. W 1883 r. dzieło Fuhrmanna, nazwane Kaiser-Panoramą na cześć niemieckiego cesarza, zostało wystawione w Berlinie. Sensację wywołał fakt, iż dwadzieścia pięć osób jednocześnie mogło oglądać przesuwające się trójwymiarowe obrazki przez specjalne okulary, nie ruszając się przy tym z wybranego przez siebie wygodnego fotela.

Elegancka drewniana obudowa, regulowane okulary, wyściełane aksamitnym materiałem oparcia na łokcie sprawiały, że Panorama – w Polsce zwana Fotoplastykonem – budziła powszechny podziw. Każde urządzenie wychodzące z firmy Augusta Fuhrmanna dostawało tabliczkę z danymi, kto i gdzie je skonstruował. Na rewersie była zamieszczona informacja, że jest to oryginalna Kaiser-Panorama i zaleca się, aby w każdym mieście znajdowała się tylko jedna. Na odwrocie tabliczki wynalazca składał swój podpis.

Nic dziwnego, że przy tak starannie pilnowanej ekskluzywności każda europejska stolica pragnęła szczyć się posiadaniem ogromnej przeglądarki optycznej. Szacuje się, że maszyn tych istniało wówczas w Europie 250. Kaiser-Panorama zdobyła olbrzymią popularność – na przełomie XIX i XX w. ludzie tłumnie przychodzili, by oglądać czarno-białe lub kolorowane stereogramy. Poznawali w ten sposób scenki lub odległe zakątki naszego globu. Fuhrmann reklamował swoje dzieło hasłem: „Z Cesarską Panoramą rozwiążesz problem poznawania świata!”. Do 1909 r. wykonano na potrzeby Panoramy ponad 100 tysięcy zdjęć. Ośmiu fotografów z myślą o niej robiło ujęcia w najdalszych zakątkach świata. August Fuhrmann stał się przedsiębiorcą, a jego firma zyskała miano „Instytutu Sztuki najwyższej klasy”. Kilka lat po upadku Cesarstwa Niemieckiego – który to upadek nastąpił w 1918 r. – Fuhrmann zmienił nazwę urządzenia na Weltpanorama (Panorama Świata).

Do Łodzi fotoplastykon trafił z... Kielc. Kielczanom służył stojąc w prywatnym mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza (to kielecki odpowiednik ul. Piotrkowskiej w Łodzi). Do Łodzi, jako stolicy ruchomych obrazów, fotoplastykon trafił w połowie lat siedemdziesiątych XX w.

Zagrał w „Vabanku” J. Machulskiego, a od 1986, odkąd otwarto Muzeum Kinematografii w pałacu Karola Scheiblera, Cesarska Panorama jest wielką atrakcją i niezwykle cennym

zbiorem w stałej ekspozycji. W 2017 r. fotoplastikon przeszedł gruntowną modernizację.

Mechanizm działania fotoplastikonu musiał być prosty. Było to urządzenie przenośne i wymagało nieskomplikowanej konstrukcji, umożliwiającej składanie maszyny. Zdjęcia są umieszczone wewnątrz, na dużym pierścieniu. Ważna była właściwa optyka; oryginalna miała ogniskową wymagającą odległości 120 mm od obrazu. Dużą rolę w postrzeganiu trójwymiaru odgrywa rozstaw pomiędzy okularami: wynosi on 72 mm (tolerancja 65-75 mm). Stereoskopowe zdjęcia powinny mieć odpowiednie wymiary: 170 mm x 83 mm.

Zdjęcia i informacje uzyskane dzięki uprzejmości Muzeum Kinematografii w Łodzi

Marzena Korosteńska

Panaceum 1-2/2021